

PROTOKOŁ przesłuchania świadka

Dnia 26.II.48 r. w Warszawie, Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, Sędzia Grodzki Halina W e r e ń k o, działając na mocy Dekretu z dn.10. XI.1945 r. o Głównych i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P.-Nr.51,poz.293/ przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Jadwiga Kwiatkowska z d. Batte

Imiona rodziców: - Henryk i Zofia z d. Hernik

Data urodzenia: - 5.IX.1911

Wykształcenie: - szkoła powszechna

Wyznanie: - rz. kat.

Przynależność i narodowość państw.: - polskie

Zawód: - czapnik

Miejsce zamieszkania: - Warszawa, Focha 5/7 m.64

Wybuch powstania warszawskiego w 1944 r. zastał mnie w moim mieszkaniu przy ul. Focha 5/7, skąd, wobec ostrzału z pl. Saskiego przenosiliśmy się na noc do schronu pod Głównym gmachem Opery. 8 sierpnia 1944 r. o godz. 5 rano, wdarły się do naszego schronu od strony pl. Teatralnego oddziały Niemców i Ukraińców, którzy mieli na czapkach trupie główki i czarne epolety, niektórzy mieli na furaczkach orła niemieckiego. W schronie była duża ilość ludności. Żołnierze wypędzili wszystkich na pl. Teatralny, gdzie ustawiono z nas "żywą barykadę", pod osłoną której Niemcy atakowali powstańców, zajmujących wtedy Ratusz, pałac Blanka, ul. Daniłowiczowską i róg Senatorskiej i Focha. Szturm załamał się, padło wielu żołnierzy niem. i Polaków z "żywej barykady". Po załamaniu się ataku Niemcy wypędzili nas z powrotem do gmachu opery, odłączając nas jednakże wewnątrz gmachu od mężczyzn, których schodami popędzono na górę (m.in. np. moją sześcioletnią córkę ob. Tokajową z 4-letnim dzieckiem, z których dwoje - bliźnięta - miało po 3 tygodnie).

Będąc na schodach, słyszałam w pewnym momencie parę salw, które dochodziły mnie jakby z wewnątrz gmachu teatru Narodowego. Po pewnym czasie wywołano ze schronu (gdzie nas potem wpędzono) matki

7
z małymi dziećmi, po chwili chore i kobiety urodzone na terenach przywłaszczonych do Rzeszy. Wyszłam i ja w tej grupie. Jednego z mężczyzn znanego mi z widzenia, który zaplątał się wśród kobiet, Niemiec zastrzelił.

Przeprowadzono nas przez ogród Saski (gdzie nawprost ul. Zabiej widziałam łańcuch ok. 50 mężczyzn, powiązanych między sobą drutem za ręce, spoza których to mężczyzn Niemcy ostrzeliwali pozycje powstańców przy ul. Zabiej), pl. Żelaznej Bramy, Wolską do dworca zachodniego skąd przewieziono nas do obozu przejściowego w Pruszkowie.

20 stycznia 1945 r. wróciłam do Warszawy, do swego mieszkania.

W marcu 1945 r. na terenie widowni Opery widziałam w dużej ilości szczątki ludzkie, kości, czaszki, noszące ślady spalenia. To samo widziałam na terenie teatru Narodowego, gdzie na ścianie były duże strugi krwi.

W czasie ekshumacji, prowadzonej przez P.C.K. na terenie Opery znalazłam wśród różnych niespalonych drobiazgów klucze i papierosnicę mego męża, które leżały wśród szczątków w teatrze Narodowym. *Adryana*

Protokół:

/-/ Jadwiga Kwiatkowska

/-/ Andrzej Janowski



Sędzia
HALINA WERENKO

Za zgodność

Sędzia
HALINA WERENKO

HW